Łódź, 2 XI 1906 r.

№ 244.

Cena 6 groszy. Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 2 listopada 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Dzień Zaduszny.
Sob. św. Huberta B. W.
Niedz. św. Karola Bor.
Pon. św. Zacharyasza.
Wt. św. Leandra W.
Śr. św. Nikandra.
Czw. św. Gotfryda B.

Wschód sł.: godz. 6 m. 55
Zachód sł.: godz. 4 m. 32
Dług. dnia godz. 9 m. 37

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ –	„	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	ko.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonpareilowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Od Administracyi.

Otworzyliśmy agenturę «Rozwoju»

w Tomaszowie Rawskim.

Kierownictwo nią powierzyliśmy panu **TEODOROWI HILL**, który upoważniony jest do przyjmowania prenumeraty i ogłoszeń.

Prenumeratorzy z Tomaszowa mogą nabywać w naszej agenturze ozdobne wydanie **„PANA TADEUSZA“** po cenach tych samych, co prenumeratorzy łódzcy, t. j. w oprawie za **1 rb. 25 kop.**

Restauracya

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Wejście bezpłatne.

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W niedzielę 4 listopada **Tańce na sali.**

Restauracya otwarta do 1-ej w nocy. Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie. 749r

Wejście bezpłatne.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13; **do Warszawy:** o godzinie u) 11.13, w) 4 07.

Przychodzą z Kalisza: o g 11 07, 3 55, 9.15.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 11.15, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b, f, k, o kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

W pociągach oznaczonych literami t, u kursują wagony bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Kaliszem a Kijowem i Rostowem nad Donem.

MLEKO 1317-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porejowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ch m.
№ 2 „ „ „ „ „ 6 „
№ 3 „ „ „ „ „ 9 „

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielna 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Tolerancya religijna.

W ogłoszonym ukazie Najwyższym o sekciarzach znajduje się następujący ustęp, dotyczący osób, odłączających się od prawosławia i sekciarzów, oraz o prawach i obowiązkach tychże osób.

Osobom, odłączającym się od prawosławia, pozostawia się swobodne wyznawanie ich wiary, odprawianie obrządków religijnych według ich wiary, lecz moc tych przepisów nie rozciąga się do wyznawców zasad świętokradzkich, które są prześladowane w porządku karnym.

Punkty dalsze ukazu znoszą nazwy „staroobrzędowców“ i wszelkie inne specyalne, wogóle nazywając sekciarzami osoby, odłączające się od prawosławia i wytwarzające nowe kulty religijne.

Punkt czwarty opiewa, że pozwolenia na wznoszenie świątyń i domów modlitwy sekciarzom, udziela gubernator lub naczelnik miasta.

Następnie wyjaśniono, że sekciarze, którzy pragną zorganizować stowarzyszenia religijne, podają do miejscowego rządu gubernialnego lub zarządu okręgowego piśmienne oświadczenie, podpisane nie mniej, jak przez 50 osób. W oświadczeniu tem należy wymienić nazwę sekty, wymienić przewodników duchownych sekty, o ile tacy mają być obrani lub też wyszczególnić zamiary, co do budowy domów modlitwy i odpowiednich pomieszczeń, wreszcie należy wymienić imiona własne, imiona ojców, nazwiska i adresy osób, podpisujących oświadczenia.

Zarejestrowanym sektom wolno jest wybierać swych przewodników, budować świątynie swoje lub też odpowiednie pomieszczenia, urządzać i otwierać zakłady dobroczynne, szkoły, nabywać i oddawać na użytek sekty odpowiednie nieruchomości, zawierać umowy, przyjmować na siebie zobowiązania, stawać w sądzie i gromadzić kapitały. Nabywać nieruchomości oszacowane po nad rub. 5,000 można tylko z mocy Najwyższego zezwolenia.

Zakłady dobroczynne wolno otwierać w porządku, wskazanym w art. 443 ustawy o dobroczynności publicznej z r. 1892.

Stowarzyszeniami religijnemi kieruje ogólne zebranie członków stowarzyszenia, według jego woli wybrana rada lub też jeden przewodnik duchowny.

O wybranych członkach rady lub też przewodniku duchownym należy donieść gubernatorom albo naczelnikom miasta, którzy, gdy stwierdzą, że wybór odbył się legalnie, w ciągu tygodnia zatwierdzają ten wybór i wciągają do rejestrów nazwiska osób wybranych.

Wniesieni do rejestrów przewódcy duchowi stowarzyszeń religijnych, zwalniani są od powoływania do czynnej służby wojskowej.

Prowadzenie ksiąg stanu cywilnego sekciarzów i zjednoczonych stowarzyszeń religijnych podlega ogólnym prawidłom, ustanowionym w tej mierze.

Księgi stanu cywilnego w sektach i stowarzyszeniach, nie uznających osób duchownych, są prowadzone w miastach przez zarządy miejskie lub starostów miejskich, a po wsiach przez zarządy gminne.

Namiestnictwo w Królestwie Polskiem.

Z powodu pogłosek o istniejącym jakoby w sferach rządowych projekcie utworzenia namiestnictwa w Królestwie Polskiem, „Birż. Wied.“ zamieściły artykuł, omawiający tę właśnie sprawę.

Zaznaczywszy na wstępie, że represye w Królestwie nie posunęły ani na krok sprawy uspokojenia w kraju i że administracya wyczerpała wszystkie swoje środki, gazeta pisze:

«Wypróbowano wszystkie środki, prócz jednego... Kiedy w Finlandyi sprawy przybrały obrót zastraszający, wtedy właśnie zastosowano ten środek: przywrócono porządek legalny, naruszony przez Bobrikowa, i na całej przestrzeni, od morza Baltyckiego do stepów Azyi środkowej, niema dziś kraju spokojniejszego, niż Finlandya.

«Gazety podają pogłoskę, że w wyższych sferach powstała myśl utworzenia w Polsce namiestnictwa. Istotnie, czyż nie czas wielki zastosować w Polsce ten sam środek, co w Finlandyi i przywrócić stary porządek, naruszony w tym kraju z mocy ukazu z dnia 17-go lutego 1832 r., a potem naruszany systematycznie w ciągu lat 75? czyż nie pora powrócić krajowi jego ustroju autonomicznego, z którego korzystał na mocy aktu z r. 1815? przywrócić mu konstytucyę, która „de jure“ nigdy nie była skasowana.

„Pierwszym krokiem do przywrócenia porządku legalnego i uspokojenia kraju powinno być mianowanie namiestnika i zorganizowanie komisyi administracyjnej (miejscowych ministeryów) z grona osób miejscowych, przywrócenie urzędu sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego dla bardziej bezpośredniego zawiadamiania koro-

ny o sprawach kraju; drugim — zwołanie sejmu, nie zwoływanego od lat 75-ciu".

W dalszym ciągu autor rozwija myśl odłączenia zarządu armią, zgromadzoną na kresach zachodnich dla ich obrony od inwazyi cudzoziemskiej, od administracyi i wogóle władzy cywilnej.

,Jesteśmy pewni,—kończy—że przywrócenie porządku legalnego okaże się środkiem daleko skuteczniejszym, aniżeli wszelkie stany wojenne i dyktatury miejscowe. Przeszkodą do urzeczywistnienia tej myśli nie może być brak ludzi. Ludzie się znajdą".

—:—:—:—

O grabieży w Petersburgu.

Korespondent „Słowa", który był przypadkowym świadkiem zamachu na kanale Ekateryninskim, tak opisuje swe wrażenia:

Gdy zaszedł na miejsce wypadku, zauważył, że sytuacya zaczyna się wyjaśniać.

W sobotę postanowiono z komory celnej portu petersburskiego przewieźć znaczniejszą sumę pieniężną do głównego „kaznaczejstwa". Ponieważ od dwóch tygodni policya wiedziała, iż świeżo zawiązany klub anarchistów-komunistów, otrzymawszy instruktorów wytrawnych z Rygi i Moskwy, zamierzył dokonać grabieży pieniędzy skarbowych, rzecz całą trzymano w tak ścisłej tajemnicy, że nawet żandarmi, przeznaczeni na eskortę karecie, dowiedzieli się na minutę przed odjazdem o swem zadaniu. Nie użyto też karety rządowej, tylko wynajęto prywatną. Kasyer w towarzystwie dwóch niższych urzędników wsiadł, wpakowawszy pieniądze w trzy worki skórzane, do karetki. Karetkę otoczyli żandarmi konni i ruszono w niedaleką drogę.

O jakich trzysta sążni od «kaznaczejstwa» gubernialnego, na rogu zaułka Fonarnego i kanału Ekaterinińskiego z szynku wybiegło naprzeciw nadjeżdżającej karety około 10 do 12-tu młodzieńców i zanim kareta zrównała się z nimi, rzucili kolejno pod nią dwie bomby, napełnione samym tylko dynamitem bez kul i odłamków żelaznych, skutkiem czego obeszło się bez ofiar w ludziach. Bombistom chodziło zatem o sprawienie popłochu wśród koni żandarmskich. Trzeba przyznać, że plan powiódł się im w całej pełni. Konie uniosły jeźdźców naprzód, pozostawiając jadących w karecie urzędników własnemu losowi. W tejże chwili ku drzwiczkom ekwipażu rzucili się pędem młodzieńcy, trzymając w rękach browningi.

Kasyer z towarzyszami, jakkolwiek wszyscy byli uzbrojeni w rewolwery i przygotowani na możliwość napadu, pozostawiwszy pieniądze w karetce, poczęli uciekać. Widząc to, grabieżcy dali w ich stronę kilkanaście wystrzałów rewolwerowych, poczem trzech uniosło worki z pieniędzmi w kierunku zbiegu ulicy Kazańskiej i zaułka Fonarnego. W tejże chwili wybiegła z restauracyi Kühna elegancko odziana panna, która, wsiadłszy do oczekującej ją dorożki, zabrała pieniądze i przykrywszy worki obszerną rotundą—odjechała.

W workach znajdowało się 3,600 rb. złotem i 362,000 rb. w papierach. Jedną tylko paczkę, zawierającą papiery procentowe w sumie 200 kilkudziesięciu tysięcy rubli, zgubiła po drodze. W celu udaremnienia pogoni, bombiści zwrócili się przeciwko ścigającym ich żandarmom i rozpoczęli regularny ogień rewolwerowy. Byli widocznie dobrze wyuczeni, a cały plan działania z góry obmyślany, miało się bowiem wrażenie, że nie ścierają się tu grabieżcy z wojskiem, lecz dwa regularne oddziały wojska ze sobą. Palba ta umożliwiła ucieczkę owej damy ze zrabowanemi pieniędzmi. Skoro zaś tylko dorożka z łupem znikła z oczu, grabieżcy rzucili się do ucieczki w różne strony, zwłaszcza, że była ona wielce ułatwiona, skoro się zważy, iż w tym punkcie zbiega się wiele ulic. Zandarmi, opamiętawszy się, puścili się niezwłocznie za odstrzeliwającymi się bandytami. Jeden zaś z nich stoczył formalną walkę ręczną z rabusiem, usiłującym przebiedz mostek, rzucony przez kanał Ekaterinińskí, która skończyła się pojmaniem złoczyńcy. Inni tymczasem uciekali ulicą Kazańską i tu jeden ze wspólników zamachu upuścił bombę, którą został sam poraniony, wraz ze ścigającym go stróżem i służącą, przechodzącą mimo. I tego pojmano. Drugiego znowu, który biegł Wozniesieńskim prospektem, strzelając do policyanta, zastrzelił przechodzący, lub, jak mówią, sam stójkowy. Najwięcej determinacyi okazał jeden z przestępców, który uciekał dobrze aż do tak zwanego «Sinego mostu».

Tu jednakowoż okrążyli go stójkowi. Widząc, iż niema wyjścia dla niego z tej tragicznej sytuacyi, rzucił o ziemię wystrzelony browning i dostawszy z kieszeni drugi, strzelił sobie w brzuch. Zanim go dowieziono do szpitala skonał po drodze. Tymczasem ścigano pięciu bombistów, którzy starali się umknąć przez ulicę Oficerską. Zwłaszcza gorliwie ścigali ich dwaj stróże bracia Charitonowy, policyanci i kilku żołnierzy pułku strzelców. Złoczyńcy umykali, ostrzeliwując się, przyczem zranili ciężko obydwu stróżów (jeden z nich zmarł już w szpitalu). Rezultat był taki, że jednego rabusia zabito na miejscu, drugiego zraniono, trzeciego zaś, którego żołnierz zwalił z nóg uderzeniem kolby, pojmano, czwarty dostał się w ręce policyi na rogu ul. Morskiej. Uciekł zaś tylko jeden. Tak więc uwięziono czterech z szajki grabieżczej, dwóch zabito, jeden zaś sam się zastrzelił. Rewizya domowa dała również pomyślny rezultat. Aresztowano bowiem dwóch młodzieńców, podejrzanych o współudział w zamachu. Byłem naocznym świadkiem odwiezienia ich do więzienia. Z wyglądu patrzyli na żydów. Większość zresztą aresztowanych jest pochodzenia wybitnie semickiego Są to przeważnie studenci uniwersytetu, instytutu technologicznego i innych wyższych zakładów naukowych, należący do frakcyi «maksymalistów».

Walka ze zorganizowaną i wyćwiczoną szajką grabieżców musiała pociągnąć za sobą ofiary w ludziach. Ogółem zraniono trzech żandarmów, urzędnika, wiozącego pieniądze, czterech stróżów domowych i wspomnianą już służącą.

Miejsce katastrofy przedstawia się okropnie. Wokół kałuże krwi, to trotuarach kawałki szkła. Bomby jednakże nie poczyniły w bruku jam żadnych, jak też nie raniły nikogo. Śledztwo policyjno-sądowe wyjaśniło już kwestyę bomb na miejscu. Przy jednym z zabitych grabieżców znaleziono dwie bomby, owinięte w papier czarny z napisem «extra dinamit». Ekspertyza, przeprowadzona zaraz przez fachowców, ujawniła finlandzkie ich pochodzenie. I niemal, że nie przyszło do nowego nieszczęścia. Po otwarciu bowiem jednej z bomb, kawałeczek dynamitu, który laborant wziął w rękę, zaczął się palić. Przytomności umysłu laboranta należy zawdzięczać, iż reszta dynamitu nie wybuchła. Co się tyczy zabitych, w jednym z nich poznała policya śledcza studenta Sz, oddawna śledzonego jako agitatora rewolucyjnego.

Na wiecu studentów uniwersytetu kijowskiego, jak donosi *„Dziennik Kijowski,"* powzięto jednogłośnie następującą rezolucyę: „Ze względu na doniosłość studyów nad bogatą kulturą narodu polskiego, którego losy przez warunki historyczne zostały ściśle związane z losami narodów ukraińskiego i rosyjskiego, my, studenci uniwersytetu kijowskiego, bez różnicy narodowości, uważamy za niezbędne przywrócenie na uniwersytecie miejscowym katedry języka polskiego z wykładami tego przedmiotu po rosyjsku, jakoteż przywrócenie katedry

---

11)

Conan Doyle.

Nr. 249.

(Dalszy ciąg—patrz № 242).

— Obudź się, stary, nastraszyłeś nas dosyć.

— Łyknij trochę wódki z butelki.

— Teraz już mu dobrze — powiedział kolega Harrington. — Ależ Boże, ileż strachu ja miałem! Czytałem książkę, a on poszedł przejść się nad rzekę; nagle usłyszałem krzyk i pluśnięcie w wodę. Przybiegłem jeszcze na czas, ażeby go wyłowić. Wyglądał, jak nieboszczyk.

— Simpson nie mógł ze swą drewnianą nogą iść po doktora i nie wiem, cobym zrobił bez was, moi drodzy. No, teraz już dobrze, usiądź sobie, stary.

Monkhouse Lee podniósł się i powiódł oczami dokoła.

— Co to było? — zapytał. — A, przypominam sobie. Buchnąłem głową w wodę.

Oczy jego nabrały wyrazu strachu i głowa opadła znowu na poduszki kanapy.

— Ja nie wpadłem wcale.

— Tylko?

— Tylko mnie wtrącono. Stałem na brzegu, kiedy nagle poczułem, jak mnie coś chwyciło i cisnęło w wodę, jak piórko. Nic nie widziałem i nic nie słyszałem, jednak wiem, co mam o tem myśleć.

— I ja także wiem — mruknął Smith.

Lee spojrzał nań zdziwiony.

— A więc doświadczyliście już?—zapytał. — Pamiętacie, com wam radził?

— Pamiętam i zdaje mi się, że rady tej usłucham.

— Nic nie rozumiem, co wy mówicie — odezwał się Hastie. — Sądzę jednak, że obecnie powinniśmy zostawić Leego w spokoju, a kiedy będzie silniejszym, wtedy szczegółowo pomówimy o wypadku. Jak myślisz, Smith, czy możemy odejść zupełnie spokojnie? Wracam do kolegium, jeżeli chcesz, pójdziemy razem i w drodze pogadamy.

Ale Abercomble Smith nie miał wcale humoru do gawędki. Umysł jego zanadto był zajęty wypadkami tego wieczoru; nieobecność mumii, kroki słyszane na schodach, dziwny powrót tej wstrętnej kreatury, potem tajemniczy napad na Leego właśnie po jego zajściu z Bellinghamem — wszystko to układało się w jego umyśle i łączyło z okolicznościami, towarzyszącemi pierwszemu poznaniu się z Bellinghamem. To, co dotąd było tylko przypuszczeniem, obecnie stawało się faktem prawdziwym.

A jednak wszystko było czemś potwornem, nieprawdopodobnem, przechodzącem granice rozumu ludzkiego. Jakiś sędzia bezstronny, a nawet ten przyjaciel, idący obok, powiedzieliby mu, że się myli, że .mumia nie opuszczała mieszkania Bellinghama, że Lee'owi zdarzyło się to samo, co wielu innym ludziom się zdarza, że nie potrzeba widzieć w tem żadnych nadzwyczajności. A jednak on był pewny, że Bellingham jest zbrodniarzem i ma na swoje usługi silniejszą armię, niż każdy inny morderca.

Hastie wrócił do siebie, rozmyślając o przykrem, ponurem usposobieniu swojego przyjaciela.

Abercombie Smith skierował się ku swojej wieży, pełen odrazy do swego mieszkania i swego sąsiada. Powziął też mocne postanowienie naradzić się z Monkhousem i wynieść się stąd jak najprędzej, ponieważ zrozumiał, że nie można pracować spokojnie, kiedy każdy szmer kroków na schodach obudza niepokój i drażni słuch.

Idąc przez dziedziniec, Smith zauważył, że okna Bellinghama były oświetlone, a kiedy przechodził koło jego mieszkania, drzwi się otworzyły i na progu stanął on sam we własnej osobie.

Z tą swoją tłustą, złą twarzą podobnym był do ogromnego pająka, zabierającego się do roz-snucia swej pajęczyny.

— Dobry wieczór—powiedział — może wstąpicie do mnie na chwilkę.

— Nie! — odarł Smith tonem suchym.

— Nie? Jesteście tak bardzo zajęci? Chciałem się dowiedzieć coś o Leem. Zmartwiłem się bardzo, dowiedziawszy się o jego wypadku.

Pomimo poważnej miny, z jaką to mówi, nie mógł ukryć drwiącego uśmiechu.

Smith zauważył to i chętnie uderzyłby go w twarz.

— Zmartwicie się jeszcze bardziej, dowiedziawszy się, że Lee ma się zupełnie dobrze i nie grozi mu już żadne niebezpieczeństwo. Wasze dyabelskie kombinacye nie udały się tym razem. O, nie zaprzeczajcie, wiem wszystko.

Bellingham cofnął się na parę kroków i jakby dla obrony, przymknął drzwi do połowy.

— Zwaryowaliście! Co to znaczy? Czy przypuszczacie, że w czemkolwiek jestem winien temu, co spotkało Lee?

— Tak! — krzyknął Smith — wy i wasz wór kości utworzyliście jeden spisek. Tak, panie Bellingham, dziś, niestety, nie palą na stosach podobnych panu ludzi, ale chwała Bogu, mamy jeszcze katów i daję panu słowo, że jeżeli podczas pańskiej tutaj obecności umrze choć jeden student, pan, panie Bellingham, będziesz wisiał, a niezbyt wygodnemu położeniu na szubienicy nie ja będę winien. Wtedy zrozumiesz, że twe pratyki egipskie nie są odpowiedniemi w Anglii.

(d. c. n.).

historyi literatury polskiej i utworzenie katedry historyi polskiej z językiem wykładowym polskim. Utworzenie tych katedr uważamy za sprawę niecierpiącą zwłoki, prosimy więc radę profesorów o natychmiastowe rozpatrzenie naszej deklaracyi. Wybranej przez nas komisyi polecamy ogłosić ten adres w prasie, zbierać podpisy, pozyskać opinię publiczną i upoważniamy ją do podjęcia dalszych kroków dla osiągnięcia zamierzonego celu."

Do komisyi tej wybrano studentów: Zywulta, Woronieckiego, Sokołowskiego, Griszczenkę i Poliwanowa.

~

„Oko" donosi, że wzmocnioną została ochrona wojskowa na wszystkich kolejach w państwie. Szczególną uwagę polecono zwracać na mosty i zwrotnice.

~

Ministeryum oświaty, jak donosi „Riecz", wysłało do rektora uniwersytetu warszawskiego zawiadomienie, że stosownie do uchwały rady ministrów, uniwersytet warszawski nie może być ani oddany polakom ani przeniesiony do jakiegokolwiek innego miasta, a tembardziej zamknięty. Obecne nienormalne położenie wyższych zakładów naukowych w Warszawie uważane jest za chwilowe. Radzie uniwersytetu warszawskiego polecono przedsięwziąć środki w celu jaknajszybszego rozpoczęcia wykładów.

~

Jak donosi „Towariszcz", prawie wszystkie ministerya rozesłały już do podwładnych sobie instytucyi na prowincyi okólniki z uchwałą rady ministrów, zabraniającą urzędnikom instytucyi rządowych należeć do opozycyjnych partyi politycznych. Wyjątek stanowi tylko minister oświaty, który wszelkiemi siłami opiera się rozporządzeniu premiera. Wprawdzie niektórzy naczelnicy okręgów naukowych rozsyłają ze swej inicyatywy okólnik wspomniany, czynią to jednak bez wiedzy ministra. Sprawę tę zaostrza jeszcze bardziej ta okoliczność, że niektórzy ministrowie pragną, aby okólnik wspomniany obowiązywał także profesorów uniwersytetu, jako pozostających na służbie rządowej. Przeciwko temu jednakże zaoponował kategorycznie minister oświaty. Według jego zdania, doprowadziłoby to do zupełnego upadku wyższe zakłady naukowe, ponieważ wielu profesorów nie podpisze okólnika i ustąpi; ci zaś, którzy pozostaną, będą mieli przeciwko sobie młodzież.

~

„Oko" dowiaduje się, że Związek kolejowy polecił swym członkom wstrzymać się od wszelkich strejków i demonstracyi z okazyi pierwszej rocznicy manifestu konstytucyjnego.

~

Główny zarząd poczt i telegrafów otrzymał wiadomość, że Związek urzędników poczty i telegrafów wznowił swą działalność, a liczba jego członków jest obecnie daleko większą, aniżeli w roku zeszłym. Do związku przyłączyły się nawet najmniejsze filie pocztowe i telegraficzne w Cesarstwie („Riecz").

MACIERZ SZKOLNA.

Nowe Koła.

Ziemia warszawska. Koło w Gostyninie: prezes Stefan Higersber, sekr. ks. Maryan Jankowski. Koło w Gąbinie, pow. gostyński: pr. ks. Jan Matulanis, sekr. Władysława Kwiatkowska. Koło w Ciechocinku, pow. nieszawski: pr. dr. Ignacy Dębiński, sekr. Kazimierz Szymański. Koło w Siedlnie, pow. nieszawski: pr. ks. Franciszek Buchalski, sekr. Stanisław Loga. Koło w Mogielnicy, pow. grójecki: pr. dr. Antoni Orlewicz, sekr. Hipolit Sokolewicz. Koło w Przedczu, pow. włocławski: pr. ks. Józef Ornatowski, sekr. Stefan Rybicki. Koło w Chodczu, pow. włocławski: pr. Jan Karpiński, sekr. Jan Chorzelski. Koło w Nadarzynie, pow. błoński: pr. ks Antoni Pakulski, sekr. Bronisław Komierowski. Koło w Józefinie, pow. nowomiński: pr. Leon Supiński, sekr. Wiktor Rejman. Koło w Kamieńczyku, pow. radzymiński: pr. ks. Ludwik Budziszewski. Koło w Płyćwi, pow. skierniewicki: pr. ks. Leonard Szpądrowski, sekr. Walery Gajecki. Koło w Białyninie, pow. skierniewicki: pr ks. Stanisław Skomorowski, sekr. Franciszek Gruchała. Koło w Grodźcu, pow. płoński: pr. ks. Ant. Morawski, sekr. Franciszek Piechała. Koło w Cisiach, pow. nowomiński: pr. Józef Szypierski, sekr. Józef Walesiak. Koło w Nadmie pod nazwą „Królówka", pow. radzymiński: pr. Ignacy Król, sekr. Jan Wytrychowski. Koło w Sokołowie, pow. błoński: pr. Stanisław Józefowicz, sekr. Feliks Reczyński. Koło w Wieliszewie, pow. warszawski: pr. ks Stanisław Zaleski, sekr. Władysław Smoleński.

W Warszawie. Zarząd okręgowy Kół Polskiej Macierzy szkolnej m. Warszawy: pr. prof. Kacper Tozio, wice-pr. Wiktor Krypski, sekr. Helena Ceysinger, adres prezesa: Marszałkowska 33.

Ziemia piotrkowska. IIgie Koło w Łasku: pr. ks. Roman Wiśniewski, sekr. Leon Mońkowski. Koło w Chojnach, pow. łódzki: pr. ks. Herman von Szmidt, sekr. Anastazy Bitdorf. Koło w Sadkowicach, powiat rawski: pr. ks. Jerzy Kiałdnszys, sekr. Wojciech Mieszkowski. Koło w Rembiszowie, pow. łaski: pr. Wacław Zieliński, sekr. Stanisław Nowicki. Koło w Pajęcznie, pow. Noworadomski: pr. ks. Walery Pogorzelski, sekr. Witalis Juszczak. Koło w Rogowie, powiat brzeziński: pr. Antoni Jasiński, sekr. Maryan Kuczkowski. Koło w Bałuczu, pow. łaski: pr. ks Stanisław Krulak, sekr. Prot. Załaczkiewicz. Koło w Lutomiersku, pow. łaski: pr. Antoni Orzechowski, sekr. Jan Kłobukowski. Koło w Tuszynie pow łódzki: pr ks. W. Charuba, sekr. Czesław Westerski. Koło w Głownie, powiat brzeziński: prezes Stanisław Lekszycki, sekr. Wiktor Górki. Koło w Mrzygłodzie, pow. będziński: pr. ks. Romuald Wójcik, sekr. B. Martynka. Koło w Dobroniu, pow. łaski: prezes ks. Marcyan Włostowski, sekr. Zdzisław Keller. Koło w Zawierciu, powiat będziński: pr. Maksymilian Walicki, sekr. Michał Terech. Koło w Noworadomsku: pr. Jan Gawroński: Koło w Sosnowcu, pow będziński: pr. Szymon Rudowski, sekr. St. Płodowski.

Ziemia kaliska. Koło w Rążku, pow. kaliski: pr. Wacław Niemojewski, sekr. Zofia Niemojewska. Koło w Poddębicach, pow. łęczycki: pr ks. Grzegorz Zawadzki, sekr. Paweł Bieluczyk. Koło w Warcie, powiat sieradzki: pr. Hipolit Łuniewski, sekr. Jan Sobiesiński. Koło 4-klasowej szkoły realnej w Wieluniu: pr. Zygmunt Weryho-Darewski, sekr. Kaz. Białobrzeski. Koło w Turze, pow. Łęczycki: pr. Stanisław Wer, sekr. Stanisław Gorzeński. Koło w Pruszce, pow. wieluński: prezes dr. L. Wagner, sekr. Henryk Głowania. Koło w Piątku, pow. Łęczycki: pr. ks. Antoni Gniazdowski, sekr. Antoni Barczewski. Koło w Goszczanowie, pow. turecki: pr. ks. Konst. Przeździecki, sekr. Jerzy Ossowski Koło w Malanowie, pow. turecki: pr. A. Kokczyński, sekr. Jadwiga Kokczyńska. Koło w Psarach, powiat turecki: pr. ks Zygmunt Guranowski, sekr. Al. Krupczyński. Koło w Dobrej, pow. turecki: pr. Kazimierz Janowski, sekr. Roman Żuchowski. Koło w Lubstowie, pow. kolski: pr. Zofia Słabicka, sekr. Jakób Gulczyński. Koło w Parzęczewie, pow. łęczycki: prezes ks. Wincenty Harasimowicz, sekr. Mieczysław Stokowski. Koło w Wartkowicach, pow. łęczycki: pr. Stanisław Kowalski, sekr L. Radoszewska.

Ziemia lubelska. Koło w Krzeszowie, pow. biłgorajski: pr. Julian Bujalski, sekr. Roman Wojciechowski. Koło w Zawalowie, pow. hrubieszowski: pr. Józef Lahman sekr. Michał Tomkiewicz. Koło w Uchaniach, pow. hrubieszowski: pr. ks. Stefan Żółtowski, sekr. Mieczysław Brzeźniakiewicz. Koło w Kamionce, pow. lubartowski: pr. ks. Jan Galiński, seks. Józef Moksuda. Koło w Mokrelipiach, pow. zamoyski: pr. ks. Stanisław Zbiec, sekr. Antoni Janczewski. Koło w Homiatyczach, pow. tomaszowski: pr. Kazimiera Rulinowska, sekr. Zdzisław Rulikowski. Koło w Łaszczowie, pow, tomaszowski: pr. ks. Kazimierz Lewittu, sekr. Jan Wawrzeczko. Koło w Rachowie, pow. janowski: pr. Antoni Hempel, sekr. Józef Bieńkowski. Koło pod godłem „Jedność" w Chodlu, pow. lubelski: pr. Henryk Nowakowski, sekr. Witold Krzecisowski Koło w Komarowie, pow. tomaszowski: pr. ks. Stanisław Furmanik, sekr. Ludwik Tomaszewski. Koło w Krasnobrodzie, pow. zamoyski: pr. Kazim. Fudakowski, sekr. Ignacy Niedźwiedzki. Koło w Bychowie, pow. lubelski: pr. Stefan Kowerski, sekr. Marya Taliszewska. Koło w Krzeczonowie, pow. lubelski: pr. ks. Tomasz Stachowicz, sekr. Jadwiga Plewińska. Koło im. ks. Grzeg. Piramowicza w Kurowie, pow. nowo-aleksandryjski: pr. ks Stan. Siennicki, sekr. Ludwik Wrzos. Koło w Nabrożu, pow. tomaszowski: pr. ks. Ryszard Siabczyński, sekr. Michał Swieżawski. Koło w Woli Syrnickiej, pow. lubartowski: pr. Wacław Borzuchowski, sekr. Franciszek Winkelman.

ZACIĄGAJCIE SIEBIE i INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wytimira. Jutro Chwalisława.

TEATR VICTORIA. Jutro „Zmartwychwstanie" Tołstoja. Początek o godzinie 8 wieczorem.

OPERA WŁOSKA. Jutro w teatrze „Apollo" opera Verdi'ego „Ernani." Początek o godz. 3 po poł.

— Jutro opera Verdi'ego „Violetta". Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYT. Jutro odczyt Szukiewicza „Golmi i żydzi" w sali Koncertowej, Dzielna nr. 18, o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Wybory. W sprawie wyborów robotników gubernator warszawski otrzymał z ministeryum spraw wewnętrznych okólnik następujący:

„Z wiadomości, nadchodzących do ministeryum spraw wewnętrznych, okazuje się, iż niektóre instytucye, układające listy wyborcze, zapytują robotników, zajmujących oddzielne mieszkania, czy chcą oni korzystać ze swych praw wyborczych na zasadzie Ukazu Najwyższego z d. 11 grudnia 1905 r. uczestnicząc w wyborach pełnomocników robotniczych, czy też życzą sobie przyjmować udział w wyborach z cenzusu mieszkaniowego, w charakterze miejskich prawyborców, przez co wspomniane instytucye pozostawiają obranie tego lub innego sposobu skorzystania z praw wyborczych do uznania samych robotników.

Tymczasem według ścisłego rozumienia wyjaśnień, wyłożonych przez senat rządzący w ukazie z d. 7 b. m. za № 275, robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych, jak również warsztatów kolejowych, przyjmujących udział w wyborach do Dumy państwowej według specyalnych zasad ustanowionych przez Ukaz Najwyższy z d. 11 grudnia 1905 r., nie podlegają wcale wciągnięciu na listy wyborcze, chociażby posiadali odpowiedni cenzus majątkowy, do liczby których należy również zajmowanie na swoje imię oddzielnego mieszkania. Wobec tego proszę dać w tym względzie odpowiednie wskazówki instytucyom, układającym listy prawyborców miejskich i ze swej strony zarządzić wyłączenie z list wyborczych robotników, podlegających Ukazowi Najwyższemu z d. 11 grudnia 1905 r., którzy okażą się zapisanymi na listy wbrew wyjaśnieniu senatu, chociażby robotnicy ci zrzekli się przyjmowania udziału w wyborach, w fabrykach i zakładach przemysłowych."

W sprawie szpitala miejskiego. Sprawa budowy projektowanego szpitala miejskiego utonęła w rzece zapomnienia. Początkowo zarząd miejski, zdawało się, gorąco się zabrał do dzieła, pragnąc zadość uczynić palącej potrzebie, później jednak ostygł zupełnie i dziś nad tak ważną sprawą przeszedł do porządku dziennego. Dlaczego? Czyżby inne sprawy pochłonęły magistrat tak dalece, iż nie miał dostatecznie czasu na skierowanie tak doniosłego znaczenia sprawy na tory realne? O ile nas pamięć nie myli, projekt budowy szpitala miejskiego zaprząta umysły radnych miasta od lat czterech. Opracowano odpowiednie plany, które po rozpatrzeniu przez specyalną komisyę i wprowadzeniu koniecznych zmian i uzupełnień przesłano do zatwierdzenia władz wyższych.

Zdawało się, iż wszystko znajduje się na dobrej drodze i że wkrótce projekt wejdzie na drogę urzeczywistnienia. Tymczasem, jak nas informują sfery miarodajne, magistrat łódzki zaniechał budowy projektowanego szpitala miejskiego. Postanowienie swoje magistrat uzasadnia brakiem odpowiednich funduszów i trudnościami, na jakie napotkałby zdobycie potrzebnego kapitału. Zdaniem magistratu, budowa szpitala miejskiego pochłonęłaby do trzech milionów rubli, które nie dałoby się zamortyzować, gdyż utrzymanie takiego szpitala pociągałoby za sobą corocznie olbrzymie wydatki. W kasie miejskiej obecnie pustki, a o zdobyciu nowego tak znacznego kredytu w danej chwili mowy być nie może.

Z tego należy wyciągnąć wniosek, że zarząd miejski nie bierze zbyt gorąco do serca sprawy budowy szpitala miejskiego. A jednak zważywszy na odczuwany ciągle brak miejsc w istniejących tutaj szpitalach prywatnych, zazwyczaj przepełnionych chorymi, powinnoby skłonić raz nareszcie magistrat łódzki do przedsiębrania energicznych środków zadość uczynienia choć w części palącej potrzebie.

W teraźniejszych warunkach skutecznym środkiem, a mogącym w części zaspokoić potrzeby mieszkańców, byłoby—przejęcie na własność szpitala fabrycznego Czerwonego Krzyża i przekształcenie go na szpital miejski. Zarząd miejski, jak wiadomo, wydał już temu szpitalowi dwukrotne zapomogi w sumie 135,000 rb., z warunkiem, że jeśli stan finansowy na to pozwoli, suma ta zostanie magistratowi zwrócona. O odzyskaniu jednak tej sumy mowy być nawet nie może, gdyż skutkiem wadliwej gospodarki, na szpitalu Czerwonego Krzyża ciąży dług w sumie 60,000 rubli, uregulowanie którego naraża na poważne przeszkody. Przejmując tedy na własność rzeczony szpital, magistrat łódzki uratowałby owe 135,000 rubli. Oczywiście, nabywając na własność gmach wraz z urządzeniami, zarząd miejski jednocześnie spłaciłby dług 60,000 rubli.

Będąc w posiadaniu szpitala Czerwonego Krzyża, magistrat łódzki przekształciłby go odrazu na szpital miejski i otworzyłby tym sposobem miejsca dla chorych, mających prawo korzystania z zakładu, jako mieszkańcy Łodzi.

Ze strony magistratu byłoby to racyonalnie i praktycznie, gdyż rozwiązałoby sprawę, o której ciągle się mówi i pisze.

Sądzimy, że magistrat rozważy dobrze tę kwestyę z udziałem radnych magistratu, wśród których znajdują się lekarze, mogący w tym względzie wydać najlepszą opinię o samym projekcie.

Polskie nabożeństwo. W niedzielę 4-go b. m. o godz. 12½ w południe, w kościele ewagelickim św. Trójcy przy Nowym Rynku, odbędzie się nabożeństwo w języku polskim.

Towarzystwo farmaceutów pracowników m. Łodzi. Od dnia 1-go listopada r. b. został otwarty lokal do użytku członków Towarzystwa, przy ul. Południowej № 20 w drugiej bramie na parterze.

Dzień wczorajszy przeszedł w Łodzi spokojnie. Dziesiątki tysięcy ludzi gromadziły się na cmentarzach, opłakując zmarłych i poległych. Nastrój panował wszędzie poważny, uroczysty.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Jutro o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych, Nowy Rynek № 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie.

Kary administracyjne. Na mocy wyroku czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego, skazani zostali: 1) czasowo zamieszkały w Łodzi stały mieszkaniec gminy suszyńskiej, powiatu boliszyńskiego — Tomasz Bojanowski za przechowywanie rewolweru bez pozwolenia na 2 miesiące więzienia; 2) mieszkaniec gminy Czarcie, pow. lipnowskiego, Julian Sadowski za przechowywanie rewolweru bez pozwolenia na 2 miesiące więzienia; 3) mieszkaniec gminy Rżew, Władysław Pluszkiewicz za namawianie robotników do strejku, oraz za obelgę słowną oficera na 3 miesiące więzienia; 4) mieszkaniec Łodzi Wilhelm Klein za przechowywanie rewolweru na 2 miesiące więzienia.

Rewizye i aresztowania. Wczorajszej nocy po dokonaniu rewizyi w mieszkaniu przy ul. Wysokiej № 18 — aresztowano 26-letniego Rocha Kurka, z powodu przechowywania różnych broszur nielegalnych.

— Na ulicy Piotrkowskiej wojsko dokonało rewizyi przy Rochu Turek; znaleziono przy nim 4 broszury i dowody Stowarzyszenia «Jedność».

— — Nocy dzisiejszej dokonane były rewizye: u Fryderyka Reimana, przy ul. Długiej 114; Franciszka Millera przy ul. Pańskiej № 45; Oskara Buksza, w tymże domu; Adolfa Kozłowskiego, przy ul. Wólczańskiej № 79; Wilhelma Daszke, przy ul. Wólczańskiej № 67 i u Gustawa Weismana, przy ul. św. Anny № 21. Wszyscy zostali aresztowani i osadzeni w areszcie II cyrkułu.

Walka bratobójcza. Mimo dążeń do załatwienia wszelkich sporów i waśni, wynikających pośród wrogo usposobionych względem siebie partyi—na drodze polubownej i położenia raz nareszcie końca walkom bratobójczym—od czasu do czasu daje się słyszeć o nowem krwawem zajściu, dowodzącem, że duch niezgody zapuścił wśród sfery roboczej głębokie korzenie. Jasno o tem dowodzi świeże zajście, jakie zdarzyło się na ulicy Widzewskiej, około domu № 198, w środę o godzinie 10-ej wieczorem.

W fabryce Ossera (Widzewska № 204) oddawna już wynikały nieporozumienia pomiędzy narodowcami a socyalistami. O zajściach ostatnich pisaliśmy przed dwoma tygodniami. W środę znów poczęło wrzeć w fabryce skutkiem kłótni, powstałej pomiędzy przedstawicielami wrogo usposobionych sobie stronnictw. Na razie zdawało się, iż wszystko ucichło. Przypuszczenia te jednak okazały się płonne.

O godzinie 10-ej wieczorem w środę wyszli robotnicy Ossera z fabryki po skończonej pracy. Wśród wychodzących znajdowali się narodowcy 36-letni Bartłomiej Słomczyński (ul. Widzewska № 198), 25-letni Józef Janek (Grabowa № 19), 28-letni Michał Olszewski (ul. Grabowa № 19) i 25-letni Teodor Węgrowski, kawaler (Lubelska № 10). Wymienieni czterej robotnicy przez pewien czas zatrzymali się na ulicy Widzewskiej, prowadząc między sobą ożywioną rozmowę, poczem Teodor Węgrowski pożegnał towarzyszy i udał się w stronę zachodnią; trzej pierwsi zaś poszli razem w stronę południową. Gdy dochodzili do domu № 198 przy ul. Widzewskiej, nagle ukrytych w zasadzce 40-tu ludzi napadło na idących i dało kilkanaście strzałów rewolwerowych. Jak twierdzą poszwankowani, napastnikami byli socyaliści.

Od strzałów rewolwerowych odnieśli rany: Słomczyński, któremu kula przebiła bok na wylot; Janek, który otrzymał ciężką ranę w lewą nogę powyżej kolana i Olszewski, któremu postrzelono biodro lewej nogi.

Posłyszawszy strzały, Teodor Węgrowski, który już przedtem oddalił się, zwrócił z drogi i biegł w kierunku fabryki Ossera, gdzie ukryć się zamierzał.

Wchodząc jednak do celbudy, został ugodzony kulą w stopę lewej nogi. Sprawcy napadu, słysząc nadciągający patrol wojskowy, zbiegli.

Tymczasem wszystkich czterech rannych przewieziono do mieszkania Słomczyńskiego (Widzewska 198), gdzie wezwano Pogotowie. Lekarz Pogotowia, po opatrzeniu chorych, przewiózł ich do szpitala Czerwonego Krzyża.

Schwytanie zabójców. Dzisiejszej nocy wojsko wraz z policyą zatrzymało dwóch ludzi, na których ciążyło mocno podejrzenie, że wspólnie z osadzonym już w więzieniu Michałem Wędzikiem, dokonali zabójstwa na osobie strażnika policyjnego, Abrahama Ławryniaka, w d. 19 lipca roku zeszłego, naprzeciw domu № 143 przy ul. Piotrkowskiej.

Nazwiska aresztowanych Sylwester Kotecki, zamieszkały przy ul. Płockiej № 26 i Franciszek Krochmalski, zamieszkały przy ul. Warszawskiej № 11. Nadmienić należy, iż sprawa Michała Wędzika z powodu nieodszukania Koteckiego i Krochmalskiego, dwukrotnie była odkładana przez izbę sądową warszawską.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Cmentarnej nr. 3 Juliusz Ginter, lat 43, pozostający bez zajęcia i mieszkania, odwieziony został do szpitala Poznańskich; na ul. Wschodniej nr. 38 Augusta Szyfer, lat 20, dostała krwotoku płucnego; na Zielonym Rynku nr. 7 Michał Kowalski, lat 40, bez zajęcia i mieszkania; przy zbiegu ul. Zielonej i Zakątnej człowiek, lat około 50, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu; na ul. Piotrkowskiej nr. 107 Walenty Wrześniak, lat 25, odwieziony został do szpitala św: Aleksandra; na ul. Piotrkowskiej nr. 226 Jan Leleński, lat 26, bez zajęcia i mieszkania, z osłabienia spadł ze schodów i złamał prawą nogę, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra; na ul. Cegielnianej nr. 31 Josek Oberstein, lat 40; na ul. Benedykta nr, 22 Antonina Molerka, lat 30, żona robotnika, dostała płucnego krwotoku i na ul. Piotrkowskiej nr. 25 człowiek, lat około 30, z osłabienia nagle upadł i w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala Poznańskich. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napad. W nocy ze środy na czwartek na przechodzących przez ul. Widzewską, około domu nr. 31, braci Teodora i Tadeusza Rudolfów, tkaczy, napadło kilku mężczyzn, którzy pozadawali im kijami po kilka ran w głowę. Poszwankowani zostali opatrzeni w II cyrkule przez lekarza Pogotowia,

Nieżywe dziecko. Wczoraj na cmentarzu Zarzewskim jakaś matka podrzuciła małe, może dwudniowe dziecko nieżywe. Ciało złożono w trupiarni cmentarnej do zejścia władz sądowych.

Z Pabianic. Wczoraj o godzinie 4 po południu do przechodzącego patrolu wojskowego, młody człowiek dał strzał rewolwerowy. Żołnierze spostrzegłszy napad, puścili się w pogoń za młodzieńcem, który jednakże zdołał zbiedz w podwórze przy ulicy Tuszyńskiej do domu Płochowicza, gdzie znaleziono rewolwer i paczkę patronów. Żołnierze otoczyli dom, rozpoczęli rewizyę i aresztowali 6 osób. Jeden z aresztowanych prowadzony do magistratu, począł uciekać, żołnierze dali za nim strzały, kładąc go trupem. Po sprawdzeniu okazało się, że został zabity Poźniakowski, robotnik fabryczny.

Z Tomaszowa. W środę w fabryce Rubina, pomiędzy robotnikami wywiązała się bójka, w czasie której Rybicki pchnął swego przeciwnika nożem. Czyn ten wywołał wielkie oburzenie pomiędzy robotnikami, nawet z innych fabryk. Niechcące jednakże dopuścić do jakichkolwiek gwałtów, urządzono samosąd; członkowie jego uchwalili, że Rybicki obowiązany jest w południe stawać przed fabrykami z nożem w ręku, podniesionym do góry i w tym czasie, gdy robotnicy wychodzą na obiad.

Dziś skazany stał pod fabryką Pischa, co wywołało pomiędzy robotnikami duże wrażenie.

Około 50 szczotkarzów urządziło bezrobocie; domagają się oni podniesienia płacy o 30 — 40%.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Victoria dyrekcya naszego teatru wystawia sztukę H. Batail'a „Zmartwychwstanie", przeróbkę sceniczną ze wspaniałej powieści pod tymże tytułem **hr. L. Tołstoja**. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie z dużem powodzeniem. Na naszej scenie rolę Katarzyny Masłowej grać będzie pani Marya Bissen-Janowska, Niechludowa p. Zygmunt Werowski.

Opera włoska. Towarzystwo operowe włoskie pod dyrekcyą braci Gonsalez, wystawiło w ubiegłą środę operę Verdi'ego „Violettę" (Traviatę). Całość przedstawienia wywarła na słuchaczach dobre wrażenie. Wczoraj śpiewano również operę Verdi'ego „Ernani". Wykonanie całości było poprawne.

— Jutro w teatrze Apollo powtórzone zostaną dwie opery, których wykonanie cieszyło się wielkiem powodzeniem. O godz. 3-ej po południu po cenach zniżonych odśpiewana będzie opera w 4 akt. Verdi'ego p. t. „Ernani", a wieczorem o 8-ej „Violetta" Verdi'ego, z p. Vermez w partyi tytułowej.

Koncert Rubinsteina. Wczorajszy koncert znanego pianisty Artura Rubisteina, mimo, że dochód przeznaczono na rzecz Pogotowia ratunkowego, nie ściągnął takiej liczby słuchaczów, jakiej się spodziewano. Ci jednak, co znaleźli się wczoraj w sali koncertowej przy ul. Dzielnej, mieli znów sposobność podziwiać niepospolity talent młodego wirtuoza.

Na program koncertu złożyły się: Sonata op. 53 C-dur Beethowena; Etiudy Symfoniczne—Schumana; Rapsodya g-moll op. 79—Brahmsa; Capriccio h-mol op. 76—Bramhsa; Varations Paganini —Brahms; wreszcie Fantazya f-moll, etiudy Tarantella, Berceuse, Polonez a-dur dzieła Chopina.

Publiczność przyjmowała koncertanta z wielkim zapałem, darząc po każdym wykonanym numerze burzą oklasków.

TEATR.

„Rozwiedźmy się", komedya w 3-ech aktach Wiktoryna Sardou.

Dobry obserwator, silnie realistyczny, Wiktoryn Sardou należy do najpomysłowszych komedyopisarzy literatury francuskiej z drugiej połowy zeszłego stulecia. Niezbyt głęboki psycholog, ale za to wyborny znawca sceny i jej warunków, Sardou przy zręcznem zaplątaniu intrygi utwory swoje wyposaża w tyle drobiazgów, wziętych z życia, tak dobrze podpatrzonych i zastosowanych do danej sytuacyi, że widz odbiera złudzenie, jakby nie scenę, lecz rzeczywistość miał przed sobą. Naturalnie potrzeba przytem dobrej gry aktorów, utrzymanej we właściwem tempie, zestrojonej tak dobrze, jak dobrze zgrana orkiestra pod batutą dzielnego kapelmistrza, tworząca jednolitą całość.

Takiej zaś gry byliśmy świadkami na środowem widowisku w teatrze Victoria w jednej z lepszych komedyj Sardou „Rozwiedźmy się" (Divorcon), wznowionej pod osobistą reżyseryą dyrektora naszej trupy p. Czesława Janowskiego. W komedyi tej prawdziwy tryumf artystyczny święcą oboje państwo Janowscy, albowiem bohater jej, pan de Prunelles, w osobie p. Czesława Janowskiego, a zwłaszcza Cypryanna w osobie pani Maryi Bissen-Janowskiej nie mają lepszych przedstawicieli na scenach polskich. Jest to bowiem gra wprost koncertowa, potęgująca złudzenie do wysokiego stopnia.

W trójkącie małżeńskim, który autorowi komedyi „Rozwiedźmy się" posłużył za temat, ważną rolę odgrywa Adhemar de Gratignon, kuzyn państwa des Prunelles, który przy salonowym komiźmie, utrzymanym w dobrym tonie, winien zewnętrznemi warunkami i maską twarzy usprawiedliwić widzom, że Cypryanna w pierwszem wrażeniami mogła się nim zająć tak dalece, że zgadza się na rozwód z mężem, którego bądź co bądź kocha. P. Orliński z trudnego tego zadania wywiązał się zupełnie dobrze, zarówno pod względem maski, jakoteż i gry. Z dalszej zaś obsady, stanowiącej tło komedyi, bardzo dobrze zagrał rolę pana de Claxignac pan Janusz i utrzymał ją w tonie, właściwym komedyi salonowej, oraz p. Marya Maryewska była typową subretką francuską.

Wreszcie w doskonałym ensemblu wyróżniły

się bardzo dodatnio panny: Wanda Micińska i Lena Winiewska.

St. Łapiński.

Z KRÓLESTWA.

Sąd polowy. W dniu 31-ym października w Bendzinie zasiadał sąd wojenno-polowy, w celu osądzenia sprawy mieszkańca wsi i gminy Przyrów, powiatu częstochowskiego, Antoniego, syna Andrzeja Michno, oskarżonego o rozmyślne zabójstwo Maryanny Stępień, dokonane w dniu 15 b. m. w lesie grodeckim, oraz w usiłowaniu rozmyślnego zabójstwa mieszkanca Noworadomska, Stefana, syna Mateusza Rogalskiego, spełnionem przez Michnę tegoż dnia.

Sąd polowy uznał winnym Antoniego Michno przypisywanych mu przestępstw i skazał na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonany został w dniu 1 listopada, o godz. 7 rano.

— Sąd wojenno-polowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę mieszkańca Piotrkowa, robotnika fabryki „Molly", Stefana Gołygowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa z rozmysłem członka policyi w dniu 27 b. m.; wówczas, gdy Gołygowski, uciekając z piwiarni w Częstochowie przez ulicę Krakowską—zatrzymał się i celował z rewolweru do policyanta, lecz zamiar ten poprzedzony został wystrzałem policyanta, którym Gołygowski został raniony. Sąd polowy, wobec niedowiedzionej winy oskarżonego, uniewinnił Gołygowskiego.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 31 października. Komunikat urzędowy. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 30 października rozpoznała i przyjęła projekt przepisów o wydawaniu włościańskim bankom ziemskim pożyczek na zastaw gruntów nadziałowych, opracowany na wskazanych poprzednio przez radę głównych zasadach przez komisyę, złożoną z przedstawicieli głównego zarządu do spraw rolnictwa, ministeryów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu i kontroli państwowej, pod przewodnictwem wice-ministra skarbu, Pokrowskiego. Stwierdzenie możności zastawu włościańskich gruntów nadziałowych w istocie swojej było zdecydowane przez Prawodawcę w Najwyżej zatwierdzonych w dniu 6 (19) czerwca przepisach o dobrowolnem przesiedlaniu się obywateli wiejskich, mieszczan i właścicieli gruntów. W artykule 11 wspomnianych przepisów postanowiono: gminom wiejskim, oraz osobom, które nabywają od przesiedleńców, pozostawione przez nich grunta nadziałowe, mogą być udzielane pożyczki na zasadach i w porządku, oznaczonych po porozumieniu się ministrów skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa i dóbr państwa.

Do tej pory przytoczone postanowienie nie było wykonane w praktyce, ale duch jego polega mianowicie na tem, że uznaje się możność udzielenia pożyczek skarbowych na zastaw gruntów nadziałowych. Obecnie, po dokonanem w Najmiłościwszym manifeście z dnia 3 (16) listopada 1905 r. zniesieniu opłat wykupnych, w sprawie pozwolenia na podobne pożyczki nie widać nawet i tych praktycznych przeszkód, które, jakby się zdawało, ciążyły na gruntach nadziałowych i jako dług wykupny. Obecnie, zdaniem rady, środek rozpoznawany jest jednem z czynnych narzędzi w rękach komisyi rolnych i może istotnie przyczynić się do rozszerzenia posiadłości gruntowych włościańskich, a mianowicie niema dostatecznej zasady do upatrywania w tym środku jakiegokolwiek naruszenia zasady niewywłaszczalności z własności włościańskiej gruntów nadziałowych, ponieważ jej urzeczywistnienie jest w takich granicach, które — aczkolwiek są nie bezwarunkowo zgodnie z tą zasadą, to przecież pozwalają na jej nieprzestrzeganie w praktyce w rozmiarach tak nieznacznych, że nie może powstać poważna obawa dla całości funduszu nadziałowego.

Jednocześnie przypuszczając, że projektowany środek musi koniecznie posunąć naprzód załatwienie sprawy rolnej, co w dobie, którą przeżywamy, jest pilną potrzebą życia rosyjskiego, ujawnioną w tak nadzwyczajnych i groźnych wypadkach, które nie pozwalają na żadną zwłokę i ociąganie się, rada ministrów postanowiła przeprowadzić ją w formie imiennego Najwyższego ukazu, wydanego w porządku art. 87 zasadniczych praw państwowych. Co się tyczy samych przepisów, to główne ich zasady są następujące: Włościańskiemu Bankowi ziemskiemu dozwala się przyznawać gminom włościańskim, stowarzyszeniom i poszczególnym włościanom pożyczki na zastaw gruntów nadziałowych, które do nich należą,

1) na spłatę za nadziały, pozostawione przez włościan, którzy przenieśli się na nowe grunta;

2) dla uzupełnienia tej części ceny kupna ziemi, nabywanej przy pomocy Banku włościańskiego, której nie pokrywa pożyczka Banku, udzielona na zastaw gruntów kupionych — i

3) na pokrycie wydatków: a) przy przejściu z władania gminnego na osadnicze, b) przy podziale gmin na poszczególne parcele, na chutory.

Przy udzielaniu pożyczek stowarzyszeniom włościańskim przedmiotem zastawu, na żądanie, może być albo cały grunt nadziałowy gminy włościańskiej, lub tylko jego część, dostateczna do zabezpieczenia wyjednywanej pożyczki, ale tylko pod warunkiem stałego ograniczenia oddawanej w zastaw części gruntu nadziałowego i uprzedniego zdjęcia jego planu.

Stowarzyszeniom i poszczególnym włościanom pożyczki będą udzielane na zastaw parceli gruntów nadziałowych, prawnie oddanych do ich osobnego władania i odgraniczonych z uprzedniem umieszczeniem ich w prasie. (D. c. n.)

Petersburg, 31 października. Rada profesorów uniwersytetu, z powodu wszechstudenckiego wiecu dn. 29 b. m., zwróciła się dn. 31 b. m. do studentów z zawiadomieniem, w którem mówią, że wiec zwołany został bez pozwolenia rektora, przez co naruszone zostały podstawowe przepisy zebrań studenckich. Rada profesorów uprzedza studentów, że na wypadek powtórzenia się podobnych naruszeń, może zostać zmuszona do zamknięcia uniwersytetu.

Petersburg, 31 października. Aresztowano 8 osób z liczby uczestników napadu zbrojnego w zaułku Fonarnym na kasyera komory portowej, którzy nazywali się: Sergiejew, Icek Rabinowicz, Eugeniusz Eichenbaum, Jan Miszin, Aleksander Koczetkow vel Rosenberg, Jan Tolmaczew, Sergiej Gołubicz, Paweł Dorofiejew, skazani zostali przez sąd wojenno-polowy na karę śmierci.

Petersburg, 31 października. Główny zarząd podatków nadzwyczajnych zmniejsza zapomogi kuratoryom trzeźwości ludowej w 1907 roku na 800 tysięcy.

Petersburg, 31 października. Przy rozpatrywaniu sprawy rady delegatów robotniczych, obecny jest starszy prezes Izby, trzej członkowie Izby, przedstawiciele stanów, 2 towarzysze prokuratora, 2 sekretarzy i publiczność; z obrońców niema nikogo, zakończenie dochodzenia sądowego oczekiwane jest w dzień, mowa prokuratora wieczorem. Jutro zostaną postawione pytania, w piątek prawdopodobnie ogłoszenie wyroku.

Petersburg, 31 października. Winny napadu zbrojnego na sklep z wiktuałami Wasilij Toporkow vel Sołowiew, na mocy wyroku sądu wojenno-polowego został stracony.

Petersburg, 31 października. Pięciu oskarżonych w zamiarze rzucenia bomby do Kronsztadzkiego czasowego sądu wojennego Wacław Tubulewicz, Anastazya Mamajewa, Anna Benediktowa, szeregowcy Konstanty Własow i Aleksy Ipatow, skazani zostali przez sąd wojenno-polowy na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Petersburg, 31 października Do dnia 29 go b. m. w 184-ch powiatach komisyi rolnych wybory od ziemstwa odbyły się w 170-ciu powiatach, odmówiły wyborów ziemstwa w 11-tu powiatach, wybory od włościan odbyły się w 153 powiatach, odmówili wyborów włościanie w 15-tu powiatach, wybory nie ukończone w 16-tu powiatach. Ludność wykazała zaufanie do zamierzeń rządu. Wpłynęło 190 próśb z miejscowości, w których komisye mają być utworzone dopiero później. Rząd poczynił kroki, aby działalność komisyi była najowocniejszą. Potrzebna liczba geometrów zapewniona. Na miejsce delegowane są osoby kompetentne, wyżsi urzędnicy różnych zarządów, mających bezpośrednią styczność ze sprawą włościańską.

Moskwa, 31 października. Dzisiaj część studentów, wbrew uchwale wiecu z dnia 28-go b. m., przybyła na wykłady. Inni studenci zaczęli przerywać zajęcia. Niektórzy profesorowie musieli przerwać wykłady. Na korytarzach wydziału prawnego zaczęto śpiewać marsz żałobny i „Warszawiankę". W tej chwili przybył pełnomocnik rektora z oznajmieniem, że z rozporządzenia rektora uniwersytet zamknięto. Studenci urządzili wówczas wiec. Część, która zgromadziła się na ulicy przed zamkniętą bramą, rozeszła się, na żądanie policyi.

Moskwa, 31 października. Z rozporządzenia rektora uniwersytet zamknięty został do 12-go listopada.

Symbirsk, 31 października. Wczoraj, w czasie nabożeństwa w soborze wzniesieńskim, duchowny wsi Zagudajewka, Bogojawlenskij, wszedł na dzwonnicę i rzucił się na dół. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem samobójstwa było pozbawienie godności kapłańskiej.

Twer, 31 października. W czasie rewizyi, dokonanej w mieszkaniu, zajętem przez 3 uczniów szkoły duchownej, znaleziono mnóstwo proklamacyj miejscowego komitetu socyal demokratycznego do rekrutów oraz maszynę drukarską. Rozpowszechnianie proklamacyi odbywało się przy pomocy 2 gimnazyalistów, z których jeden, uczeń 6-ej klasy, żyd, został aresztowany. Uwięziono również 3 uczenice.

New-York, 31 października. Anarchista Goldman i 10-ciu innych anarchistów zostali aresztowani na wiecu, na którym mówcy wysławiali zabójcę Mac Kinley'a. Anarchiści zostali uwięzieni. Przy aresztowaniu okazywali silny opór.

*

Petersburg, 1 listopada. Biuro grupy centrum Rady państwa ostatecznie sformułowało przyjęcie przez zjazd, po długotrwałych rozprawach ze współudziałem ministra oświaty Kaufmana i jego pomocnika Hermanowa, postanowienie o nauczaniu powszechnem w następującej redakcyi:

Grupa głęboko współczując sprawie powszechnego nauczania elementarnego z pozostawieniem szerokiego pola w tym dziale społecznej i prywatnej samodzielności, z zachowaniem przy rządzie ogólnego kierunku nad biegiem oświaty ludowej z planowo powziętą decyzyą rozszerzenia sieci szkół elementarnych na całej przestrzeni państwa, grupa wyraża życzenie, aby ogólny nadzór nad wszystkiemi szkołami elementarnemi różnej nazwy, istniejących przy różnych władzach, był ześrodkowany w ministeryum oświaty, aby została ożywiona i postawiona w przyjaznych warunkach działalność reprezentantów społeczeństwa co do bezpośredniego nadzoru nad dobrą organizacyą i biegiem nauczania w szkołach ludowych, aby państwo w miarę możności okazywało pomoc materyalną z funduszów skarbowych tym ziemskim, miejskim i innym organizacyom, osobom prywatnym, które wzięły na siebie urządzenie i utrzymanie szkół elementarnych ludowych.

Petersburg, 1 listopada. Komendant 5-go korpusu armii, generał-lejtnant Meller - Zakomelskij mianowany został czasowym nadbałtyckim generał-gubernatorem wojennym w miejsce generała Sołłoguba, przeznaczonego do rozporządzenia ministra wojny.

Petersburg, 1 listopada. Narada o opale pod przewodnictwem Filosofowa doszła do wniosku, że przemysł naftowy i kamienia węglowego przy normalnym biegu prac może zadość uczynić zapotrzebowaniom. Cena odpadków naftowych 40 kop., zgodnie z oświadczeniem przemysłowców naftowych niema być uważana za normalną. Do sprawdzenia i uzasadnienia tej ceny wybrano komisyę. Zdaniem wszystkich mówców przyczyną kryzysu w opale jest niedostateczna zdolność przewozowa dróg żelaznych. Obradowano nad kwestyą czasowego dopuszczenia okrętów zagranicznych do przewozu opału z portów czarnomorskich.

Petersburg, 1 listopada. Organizacya biura partyi «Pokojowego odnowienia» rozesłała po prowincyi cyrkularz z uprzedzeniem, że wobec legalizacyi partyi, należy tworzyć komitety lokalne i wybrać delegatów na zamierzony w listopadzie zjazd partyjny.

Petersburg, 1 listopada. Sędzia śledczy Bielewcow badał b. prezesa Dumy państwowej Muromcewa w sprawie odezwy wyborskiej.

Petersburg, 1 listopada. Ministeryum spraw wewnętrznych opracowało przepisy o technikach budowlanych, na zasadzie których egzamina dla techników budowlanych, oprócz instytutu inżynierów cywilnych w Petersburgu, prowadzić będą i politechniki prowincyonalne, oraz inne szkoły.

Petersburg, 1 listopada. Powrócił z zagranicy minister spraw zewnętrznych Izwolskij i objął czynności swego urzędu.

Petersburg, 1 listopada. Na zasadzie danych zebranych przy śledztwie w sprawie zbrojnego napadu na pomocnika kasyera komory portowej, oddano na podstawie prawa z dnia 1 lipca 1906 roku pod sąd wojenno-polowy 11 osób. Sąd uznał za winnych 8 osób i skazał ich na śmierć przez powieszenie. Co zaś do podsądnych: Łebiediewa, Michajłowa i Warynkina, oskarżonych w tejże sprawie, sąd postanowił z powodu braku oczywistych dowodów ich winy, zwrócić akta ich sprawy dla skierowania jej na zwykłą drogę sądową.

Petersburg, 1 listopada. Ustalono, że w dniu 27 października na przecznicy Fonarka zrabowano rb. 362,043 w biletach kredytowych, rb. 3,900 w złocie i rb. 32,823 w banktotach państwa oraz w kwitach przekazowych banku państwa rubli 45,000. Te ostatnie mogą być wznowione. W worku podrzuconym przez łupieżców w restauracyi Kina znajdowało się papierów procentowych, złożonych tytułem kaucyi na sumę rb. 215,000, kuponów procentowych na sumę rb. 1,498.

Petersburg, 1 listopada. W nocy dnia 30-go października na podwórzu więzienia celkowego rzucono bombę, która nie wybuchła wskutek nieprawidłowego jej naładowania, ale ze względu na własności użytych materyałów wybuchowych, posiadała olbrzymią siłę burzącą.

Główny zarząd więzień otrzymał depeszę z Katujewskiego więzienia robót ciężkich, o ucieczce Herszuni, wywiezionego w beczce.

Petersburg, 1 listopada. Dnia 29 października wieczorem, pod przewodnictwem Stołypina odbyło się posiedzenie członków ekspedycyi, komenderowanych do gubernij, gdzie otworzono komisye urządzeń rolnych w celu nadania wspólnego kierunku działalności komisyi. Oprócz członków wspomnianej ekspedycyi, w naradach przyjęli udział: minister skarbu, głównozarządzający urządzeniami rolnemi, towarzysz ministra skarbu, zarządzający bankami państwa, ziemskim i włościańskim Kriwoszein i towarzysz ministra spraw wewnętrznych, Hurko.

Narada trwała do godziny 1 w nocy, była zaś poświęcona wyjaśnieniu ogólnych zadań, któremi kierować się mają komenderowani urzędnicy przy kierowaniu działalnością komisyi urządzeń rolnych, oraz wyjaśnieniu specyalnych kwestyi, mogących wyniknąć w praktyce. Wszystkie te kwestye roztrząsano kategorycznie, wszyscy komenderowani urzędnicy otrzymali odpowiednie wskazówki. Dnia 31 października odbyła się druga narada urzędników komenderowanych, pod przewodnictwem głównozarządzającego urządzeniami rolnemi.

Petersburg, 1 listopada. Minister spraw wewnętrznych wystąpił do Senatu z zapytaniem o wyjaśnienie, czy służba kolejowa niższa może uczestniczyć w wyborach do Dumy państwowej w charakterze prawyborców miejskich z tytułu zajmowanych mieszkań, które im daje zarząd kolei, lub które zajmują z rozporządzenia naczelników oddzielnych służb.

Dla ministeryum spraw wewnętrznych wyasygnowano przewidzianą w budżecie sumę miljon rubli na wydatki przy wyborach.

Petersburg, 1 listopada. W sprawie rady delegatów robotniczych, izba sądowa skazała: Nasara, Bronsteina vel Frenkiego, Swiereskowa, Złydniewa, Zborowskiego, Klinianca, Aksentjewa, Niemcewa Kisielewicza, dr. Feiga, Reinsteina, Gołyńskiego, Komara, Szaniawskiego i Simonowskiego na pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie, Stegowa i Szewczenkę na zamknięcie w twierdzy, pierwszego przez 1½ roku, drugiego na 6 miesięcy. Pozostali uniewinnieni. Wyrok, dotyczący Swiereskowa, Aleksiejewa i Szaniawskiego, jako osób stanu szlacheckiego, będzie przedstawiony do Najwyższsj sankcyi.

Petersburg, 1 listopada. Ministeryum spraw wewnętrznych zaleciło urzędowi miejskiemu, aby przy sporządzaniu list prawyborców pilnie baczyc, żeby robotnicy nie zostali zapisani do nich na zasadzie prawa najmujących oddzielny lokal na własne nazwisko.

Petersburg, 1 listopada. Pobór rekrutów w powiecie petersburskim skończony. Nie było ani jednego wypadku niestawiennictwa. W urzędzie miejskim pobór trwa w dalszym ciągu spokojnie. Wypadków uchylania się od służby wojskowej nie zauważono.

Petersburg, 1 listopada. W połowie listopada zostanie zwołaną komisya dla ostatecznego opracowania projektu o zmianie przepisów co do opłat sukcesyjnych z majątków.

Petersburg, 1 listopada. W dniu dzisiejszym Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa z Najdostojniejszemi Dziećmi przejechali na mieszkanie do Carskiego Sioła.

Moskwa, 1-go listopada. Ukaz o ulgach dla starowierców zupełnie zadowolnił postępowców, monarchistów i starowierców, którzy powzięli zamiar uczcić nowe prawo przez uroczystość duchowną.

Uniwersytet otworzono ponownie.

Charków, 1 listopoda. Pobór rekrutów w całej guberni odbywa się we wzorowym porządku. Niestawiennictwa w porównaniu z latami zeszłemi prawie niema. W różnych punktach jest wielu zapisujących się na ochotników. Młodzi ludzie w wieku popisowym w niektórych urzędach miejscowych proszą komisye, aby złożyły u stóp Jego Cesarskiej Mosci uczucia ich wiernopoddańcze i wyrazili szczególną ochotę służenia w szeregach armii.

Sarapul, 1 listopada (gub. wiatska). W nocy 31-go października rzucono bombę. Dokonana bezpośrednio po tem rewizya odnalazła nieopodal miejsca wybuchu rannego nieznanego człowieka. Winowajcami zamachu okazali się uczeń sarapulskiej szkoły realnej i dwie niedawno tu przybyłe osoby, oraz ranny. Wszystkich aresztowano, przyczem przy rewizyi u wspomnianego ucznia szkoły realnej znaleziono bombę i rewolwer.

Nowogród, 1 listopada. Sąd okręgowy wojenny we wsi Miedwied w sprawie byłego pierwszego batalionu pułku preobrażeńskiego, skazał trzech głównych winowajców na 8 lat robót ciężkich, jednego na 6 lat, jednego na 4 lata, 69-ciu żołnierzy do batalionów karnych na 3 lata, 38 na rok, 4 feldfeblów na karę dyscyplinarną, 32 szeregowców uniewinnił.

Tyflis, 1 listopada. Przy sprawdzaniu rezerwistów w sichnagskim i zugdidzkim powiatach i okręgu suchumskim, zgłosili się wszyscy. Do poboru rekrutów w powiecie achałkalogskim stanęli wszyscy popisowi.

Mińsk, 1 listopada. Hrabia Potocki objechawszy swoje majątki w powiatach pińskim i nowogrodzkim, rozkazał wydać 300 rodzinom włościańskim, które ucierpiały od pożaru i nieurodzaju, budulec z lasu na budowle i zboże na żywność.

Kijów, 1 listopada. Wczoraj, w rocznicę pogromu, kursy żeńskie i instytut politechniczny zastrejkowały. Deputacya, wysłana do uniwersytetu, zaproponowała studentom przyłączyć się do bezrobocia. Komisyi wykonawczej udało się odwieść studentów od tego zamiaru.

Carycyn, 1 listopada. Aresztant, pozostający pod śledztwem, zranił nożem w szyję naczelnika więzienia Rymkowina, który znów ranił aresztanta z rewolweru.

Władywostok, 1 listopada. Odbyło się ogólne zebranie członków zakładanego tu banku kupieckiego. Udział przyjmują wszyscy tutejsi poważni kupcy miasta, niezadowoleni z banku rosyjsko-chińskiego.

Londyn, 1 listopada. W izbie lordów toczą się narady nad bilem szkolnym. Zaproponowane przez opozycyę poprawki w art. 1 przyjęto, bez względu na opinię rządu. Przy głosowaniu w izbie lordów nad przyjęciem wszystkich poprawek rząd znalazł się w znacznej mniejszości. W kołach liberalnych opowiadają, że izba lordów zmieni bil do niepoznania, że rząd przy powtórnem czytaniu bila w izbie gmin nie zgodzi się ani na jedną z zasadniczych poprawek, poczynionych przez lordów.

DZIENNE.

Petersburg, 2 listopada. Główny zarząd urządzeń rolnych ogłosił, że wobec ograniczonych funduszów na wydawanie pożyczek na gospodarczo rolne ulepszenia, będzie posiłkowało się środkami z funduszu melioracyjnego tylko na ulepszenia rolne, a mianowicie przy osuszaniu, nawodnieniu, odwodnieniu gruntów, umocnieniu brzegów rzek i piasków zasypujących grunta. Dnia 31 października odbyła się pod przewodnictwem głównozarządzającego urządzeniami rolnemi ostateczna narada osób komenderowanych do okręgów działalności komisyj urządzeń rolnych i zdecydowano kwestye w sprawach urządzeń rolnych, dano wskazówki co do zastosowania ich na miejscu co do zrozumienia niektórych artykułów instrukcyj dla komisyj urządzeń rolnych. Oprócz tego wyjaśniono porządek rozdziału pomiędzy komenderowanych urzędników prac na miejscu oraz inne kwestye praktyczne. Wyjazd komenderowanych zaproponowano w przyszłym tygodniu.

Petersburg, 2 listopada. W kopalniach węgla kamiennego «Ronda» w Jałcie, zastrejkowało 12000 robotników. Komitety robotnicze pod groźbą zmusili innych robotników przyłączyć się do bezrobocia.

Petersburg, 2 listopada. Główny zarząd więzień zamierza z wiosną 1907 roku przystąpić do urządzenia twierdzy szliselburskiej, która przeszła z pod zarządu ministeryum wojny pod zarząd ministeryum sprawiedliwości, na więzienie ciężkich robót dla 350 ludzi.

Petersburg, 2 listopada. Pogłoski o wmieszaniu się naczelnika miasta do spraw uniwersyteckich nieprawdziwe. Rada profesorów i rada starostów studentów są przekonani, że zatarg da się zażegnac.

Petersburg, 2 listopada. Główny sąd wojenny odrzucił skargę kasacyjną na wyrok czasowego sądu w Mitawie, który z 29 podsądnych 8 uznał winnych gwałtownych zamachów na radykalną zmianę istniejącego systemu rządowego i skazał na powieszenie, a 15 na ciężkie roboty.

Petersburg, 2 listopada. Na naradzie o opale towarzysz ministra komunikacyi, Miasojedow-Iwanow, przyznał, że drogi żelazne nie są wstanie zadośćuczynić wymaganiom przemysłu i handlu, wskutek niedostatecznej zdolności przewozowej taboru ruchomego, niewystarczającego do ulżenia obciążonych zaległościami ładunkowemi linii w kierunku z zagłębia donieckiego na północo-zachód. Rada uznała za potrzebne zmniejszyć o 5 milionów, przedstawione do przewozu ładunki i wzmocnić zdolność przewozową drogi żelaznej moskiewsko-kurskiej. Część ładunków skierowano drogą okólną.

Moskwa, 2-go listopada. Frakcya studencka partyi „wolności ludu“, wypowiedziała się przeciw *trzydniowemu bezrobociu* w proteście, zaznaczającym, że *postanowienie wieców o bezrobociu* nie jest obowiązującem jako bezprawne i bezcelowe, uchwalone przez organizacye niekompetentne, 600 ludzi nie może pokonać określonych działań 9000 studentów. Oprócz tego na wiecu dopuszczano się krzyczących nadużyć prawa. Kwestya o bezrobociu nie była wymienioną w zaproszeniach i nie została wyjaśnioną przy obradach nad porządkiem dziennym. Komitet frakcyi jest przekonany, że podobne postępowanie napotka na protest ze strony wszystkich, dla kogo walka o wolność nie określa się własną korzyścią, lecz jest spełnieniem obowiązku moralnego.

Berlin, 2 listopada. „National Zeitung“ zaznacza w artykule wstępnym: „Następujące w Rosyi uspokojenie powitała opinia publiczna całej Europy z uznaniem. Wrzenia rewolucyjne ucichły wszędzie, nie wyłączając kraju Nadbałtyckiego, Polski i Kaukazu. Reakcya rosyjska już nie napotyka na oddźwięk w Europie. Nawet sceptycy muszą stwierdzić zwrot w nastroju umysłów w Rosyi“.

Paryż, 2 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów minister spraw zagranicznych zaproponował aby za pośrednictwem agenta wojskowego przy poselstwie francuskiem w Berlinie wyrażono uznanie rządu i rzeczypospolitej Cesarzowi niemieckiemu za współdziałanie przy przeprowadzeniu zwłok zmarłych w Moguncyi żołnierzy francuskich. Następnie Pichon zakomunikował o stanie rzeczy w Marokko o instrukcyach danych pełnomocnikowi francuskiemu w Tangerze i posłowi w Madrycie.

Minister rolnictwa Virsiani zakomunikował o wniesieniu do izby deputowanych projektu o natychmiastowem rozpatrzeniu ugody z Włochami z powodu nieszczęśliwych wypadków przy robotach.

Minister wyznań zakomunikował, że rada państwa przyjęła z uznaniem jego projekt o prowizorycznem zastosowaniu prawa z r. 1881 z powodu assocyacyi religijnych. Rada wysłuchała projektów do praw o zniesieniu sądów wojennych o emeryturach dla robotników oraz przyjęto propozycye rozpatrzenia projektu prawodawstwa górniczego. Jutro rada rozpatrzy kwestyę o prawie osób znajdujących się na służbie państwa tworzenia związków zawodowych.

Charakterystyka „prawdziwych rosyan".

Donosiliśmy już pokrótce o osobliwej charakterystyce «prawdziwych rosyan», która zjawiła się na łamach gazety „Towariszcz" z powodu domniemanego rozłamu pomiędzy rządem a «Związkiem ludu rosyjskiego». Pozostawiając na odpowiedzialność autora, p. Lwowa, ową niezwykłą charakterystykę, przytaczamy z niej niektóre wyjątki:

„Ministeryum zaczęło zbierać w sprawie Związku materyały, które odsłoniły obraz niezwykły. Okazuje się, że oprócz profesyonalnych recydywistów «ekspropriatorów», którzy niejednokrotnie mieli do czynienia z sądem większość członków tworzy się z tak zwanych «bosiaków». Tak np. w Odesie 60% członków składa się z tej kategoryi. Według urzędowych danych, Związek z powodu udzielanego mu poparcia stawał się z każdym dniem coraz bardziej wymagającym.

Na uwagę zasługuje, w jaki sposób sporządzane były «interpelacye» do ministrów. Zdarzało się to najczęściej w t. z. «herbaciarniach», gdzie zresztą można dostać i mniej niewinnych napojów. Tu pisano »nagany« dla ministrów i wysyłano depesze w imieniu tego lub owego Związku. Administracya miejscowa nieraz skarżyła się na członków Związku, którzy ją teroryzowali. Gdy wreszcie «odezwy» Związku zaczęły nabierać charakteru coraz bardziej zuchwałego, postanowiono zabrać się do organizacyi w sposób ostry, i ztąd wynikł zatarg, a następnie rozdwojenie. Rezultatem była znana napaść p. Bułacela w gazecie „Russkoje Znamia" na prezesa ministrów".

TEATR APOLLO.

Towarzystwo artystów opery włoskiej pod dyrekcyą
1545—1 B-ci Gonsalez.
W sobotę d. 3 listopada 1906 r.
po południu o godz. 3 po cenach zniżonych
ERNANI
opera w 4 aktach Verdiego.
O godzinie 8 wieczorem·
Violetta
opera 4 aktach Verdiego
wyst. p. **VERMEZ.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
31/X 1 pp.	742.3	+ 9.0	70	Pd W 5	Z dnia 31/X Temperatura max.+9.0° C. Temperatura min.+1.5° C. Opadu 0.0
31/X 9 w.	741.9	+ 4.6	82	W 3	
1/XI 7 r.	744.7	+ 4.9	92	W 5	
1/XI 1 pp.	739.6	+11.0	70	Pd W 5	Z dnia 1/XI Temperatura max.+ 11.7° C. Temperatura min.+3.7° C. Opadu 1.0
1/XI 9 w.	738.2	+ 6.5	86	Pd W 5	
2/XI 7 r.	736.5	+ 7.4	91	Pd W 5	

WUK MIJAŁOWICZ.

DO KRWAWEJ NOCY...

Powieść w 5-iu tomach, osnuta na tle rewolucyi serbskiej, ozdobiona licznemi rysunkami, opuściła prasę.

Cena księgarska za 5 tomów rb. 3. Prenumeratorzy „Rozwoju" mogą ją nabywać w Administracyi naszego pisma

po 1 rub. 25 kop. za całość,

do dnia 1-go listopada 1906 roku. Po upływie tego terminu powieść zostanie oddana do handlu księgarskiego.

Prenumeratorzy nasi mogą nabywać powieść tomami, wnosząc 50 kop. do Administracyi za tom I-szy i ostatni.

Administracya.

OFIARY.

Dla biednej chorej wdowy Ostrowskiej.

Uczenice I-ej klasy szkoły handlowej p Waszczyńskiej 2 rb. 50 kop.

Na Macierz Szkolną.

Z fabryki Eisertа, pozostałe od wieńca, 2 rb. — W. Kopczyński za ubliżenie żonie Piaskowskiego, jako karę, 5 rb. — Z powodu sądu polubownego 3 rb.

Dla uczniów szkoły polskiej.

Naruszkiewicz, Mossakowski i Dobrowolski 1 rb. — Roch Woźniak 50 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Zamiast palenia świec na grobach rodzinnych Franciszek Glugla 3 rb.

Na rodziny po zmarłych ś. p. Janie Błonku i Franciszku Wieczorku.

Z fabryki Karola Steinerta z przędzalni (nocna zmiana), zamiast wieńcy na trumny, 11 rb. 25 kop.

Dla szkół.

Najtańszy podręcznik do nauczania historyi polskiej

DZIEJE POLSKI

napisane przez d-ra KONECZNEGO. **Tomów dwa** z 85 ilustracyami, z **olbrzymią mapą** Polski, podzieloną na województwa.

Dla młodzieży uczącej się 1 rubel.

Jedyny podręcznik tak kosztownie wydany.

Do nabycia w Administracyi „Rozwoju",

Antologia poetów polskich

„KOCHAM I CIERPIĘ"

Najserdeczniejsze pienia miłosne wybrane
Z KLEJNOTÓW POEZYI POLSKIEJ.
Podręcznik do deklamacyi
— ułożył —
BOLESŁAW LONDYŃSKI.
Motto
„Miej serce i patrzaj w serce."
Cena w handlu księgarskim 1 rub.
Dla prenumeratorów „Rozwoju" w ozdobnej oprawie 55 kop.
W książce tej mieszczą się utwory 67 autorów.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w d. 5 listopada now. st. 1906 roku, o godz. 10 rano na zasadzie § 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedawane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu i październiku 1906 r. za frachtami: Kiszyniów 31965 wino, Szejnberg; Nieżyn 16108 ogórki kiszone, Moskalenko; Rewel 2468 i 2469 szproty wędzone, Holm dla Gajchberga i Wróblewskiego.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi **Łódź-Fabryczna** w dniu 7 listopada now. st. 1906 r. o godzinie 10 rano.

Na st. Łódź-Karolew tegoż dnia, o godzinie 2 po południu odbędzie się ostateczna sprzedaż przesyłki bali świerkowych, Wierzbnik 11801, wysył. Ejnesman. 1546—1

!!!TANDETA!!!

Nie warto kupować gotowej garderoby damskiej.

Polecamy magazyn kostyumów spacerowych, **okryć**, futer damskich Drabikowskiego, Piotrkowska **№ 163**. Roboty wykonywa z własnych i powierzonych materyałów, stosując się ściśle do mody. Ceny przystępne. 1470-6 5

ULICA PRZEJAZD № 12.
Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
ULICA PRZEJAZD № 12.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest **do wydzierżawienia folwark** donacyjny „Jeżew", o 6 wiorst od Zgierza, jeszcze na lat 10. Ogólnej przestrzeni włók 17. Bliższych informacyi udzieli: Dom Rolniczy G. Szamowskiego w Łodzi, ulica Konstantynowska № 5, lub na miejscu. 1539—3—2



Fosfatyna Faliera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed naśladownictwami.** 1367-24-11

Drobne ogłoszenia.

A.A.A. Francuzki z dobremi świadectwami do umieszczenia na demi-place. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 2449—2—2

A.A.A. Potrzebna nauczycielka izraelitka z wyższem wykształceniem. Kondycya na wyjazd, warunki korzystne. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 2448—2—2

A. Stajnia do wynajęcia. Mikołajewska nr. 6, stróż wskaże 2371—5—5

Człowiek z kaucyą potrzebny do roznoszenia towarów i do obsługi. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 2461-3-1

Fortepiany, pianina, wielki wybór! Gramofony, fonografy, płyty, wałki, przybory muzyczne oraz struny w dobrym gatunku. Reperacya i strojenie! Grzegorzewski i Kulesza, Dzielna nr. 7. 2355—10.—6

Obiady prywatne, całodzienne utrzymanie z mieszkaniem lub bez u osoby samotnej, w każdym czasie; cisza i spokój zapewniony. Karola nr. 7 m. 3, oficyna, od 10-ej do 2-ej. 2356—2—2

Poszukuje się starszej osoby do zajęcia się dwojgiem małych dzieci w przyzwoitym domu. Zgłoszenia Nawrot 51 m. 9 (wejście przez bramę domu nr. 49). 2442—3—3

Przybłąkał się wyżeł żółty. Piotrkowska 31, u stróża. 2443—3—3

Potrzebni zaraz ludzie do sprzedaży gazet. Piotrkowska 18 od 6—8 wieczór. 2444—3—3

Palto zimowe na jedwabiu z kołnierzem fokowym, używane, rb. 15, spodnie frakowe zupełnie nienoszone rb. 6. ulica Andrzeja 7, stróż wskaże. 1454—2—2

Poszukuje się 60 do 100 garncy mleka, zaraz lub od Nowego Roku. Wólczańska nr. 92. Chrościelewska. 2453-4-2

Pianino i fortepian okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 117 m. 2. 2460 3-1

Potrzebny chłopiec na posyłki. Fotografia Rembrandt, Piotrkowska 97. 2457—1

Przyjmuję do szycia krawieczyznę i bieliznę, tamże potrzebne są podręczne i uczenice. Złota 3 m. 25. 2458—1

Przybłąkał się pies pudel czarny, pół strzyżony. Odebrać można na ul. Wysokiej nr. 16 m. 55. 2446—3—2

Przybłąkał się pies, dog pręgowaty, skaleczony na boku. Wilcza nr. 22 u stróża. 2459—3—1

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę, z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu, Wólczańska 229. 2455—3—2

Uczeń VI klasy Łódzkiej Szkoły Handlowej poszukuje korepetycyi za skromnem wynagrodzeniem. Ulica Główna nr. 38 mieszkania 14 2401-d—

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Władysława Morawek, wydana z magistratu m. Łodzi. 1430—3—2

Zaginęło świadectwo wydane przez Pabianicką Szkołę Handlową 24 kwietnia 1906 r. za Nr. 466. Znalazcę uprasza się o zwrócenie go Szkoły Handlowej Pabianickiej. 2441—3—3

Zaginął paszport na imię Florentyny Bykowskiej, wydany z gminy Wałowice, pow. rawskiego. 2452—3-2

Zaginął paszport na imię Maryanny Domanowskiej, wydany z gminy Raciążek, gub. warszawskiej, powiatu nieszawskiego. 2451—3—2

Zaginął paszport na imię Władysława Wrenczyckiego, wydany z gminy Nakielnica. 2447—3—2

Zaginął kwit nr. 43395, wydany z lombardu przy ulicy Zachodniej Kazimierzowi Mierzwińskiemu. 2456—3—1

Zaginął paszport na imię Gustawa Boksleitnera, wydany z m. Łodzi, oraz kwit na pozwolenie trzymania rewolweru, wydany przez piotrkowskiego gubernatora. 2462—3—1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r35

Dr. A. Grosglik
powrócił
ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—12

Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni
POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—82

Powrócił
Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i od 6—8 po połud. panie od 5—6 637r131

DENTYSTA
G. A. Gutzmann
Piotrkowska № 124 I-e piętro przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 196c114

Dr. Józef Michalski
Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-24-14

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-15

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-61

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r228
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. A. STEINBERG
Benedykta 3
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). Gabinet Roentgenowski (leczenie promieniami Roentgena exemy, lupus'u, favus'u i t. p.) 1280r17

Dr. Kazimierz Brzozowski
Akuszerya i choroby kobiece
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską № 87.
Telefonu nr. 186. 1040-12-12

Dr. Eugenia Zeligson
Choroby kobiece i Akuszerya.
przyjmuje od 9—10 r. i od 4—6 pop.
Piotrkowska 120. 1096r

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
Porada 50 kop. 486—r—68

Dr. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

Zakład Leczniczy
Chirurgiczno-Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg Dr. med. Krusche, ginekolodzy: Ksawery Jasiński, Kaufman.

KRAWIEC MĘSKI
W. Wieczorkiewicz
1440
Mikołajewska № 83.
Roboty wykończa starannie i akuratnie podług najnowszych fasonów.


4.50
kostjum spódniczka angielska. Kostyumy angielskie najnowszych fasonów od rb. 12. Palta angielskie od rb. 13. Wielki wybór bluzek damskich po niskich cenach w oddziale damskim u
EMILA SCHMECHLA,
Piotrkowska № 98.

= Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny =
WIKTORA BRATKOWSKIEGO
Piotrkowska № 89
poleca na sezon zimowy:
Koszule wełniane męskie, kaftaniki, kalesony, skarpetki wełniane, ciepłe. Damską bieliznę wełnianą. Dziecięce koszulko-majteczki i Pończochy ciepłe. — Spódniczki, matinki z „Laine de Pyrenées" nadzwyczaj ciepłe a lekkie. Kołdry watowe i pluszowe.
Wszelkie wyroby z fabryki Żyrardów.
Ceny podług cennika fabrycznego. 1519—6—2

„HYGIENA"
Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.
Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. Froterowanie posadzek, konserwowanie linoleum specyalną masą chemiczną. Malowanie podłóg olejno. Sprzątanie miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.
Zabezpieczą mieszkania od kurzu zastosowując „PYŁOCHRON".
Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r-31

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej ogłasza, iż następujące bagaże oraz przedmioty, zagubione w obrębie drogi, nie odebrane do dnia 1 października (st. st.) r. b., przechowane będą na stacyi Łódź Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, poczem, w razie nieodebrania, ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogóln. dr. żel. Ros., sprzedaży przez publiczną licytacyę: A) Bagaże ze stacyj: Częstochowa № 85, Warszawa №№ 5, 357, 313, 454, 270, Kielce № 3543, Białystok № 2156, Radom № 1256, Ciechocinek № 153, Komorowo № 1414. B) Przedmioty, znalezione w obrębie st. Łódź F.: Kołnierzyki i półkoszulek papierowe, książka, kapelusz męski, paczka z robotą szydełkową i 3 fartuszkami, parasolka damska, piecyk blaszany, kufereczek, pudełko z kapeluszem, koszyk, rękawiczki damskie, książka francuska, kalosze, chustka, na st. Koluszki: żakiet damski, 2 laski, koszula, buty stare, parasolka, koszula męska, koszyk druciany. 1514-3-3

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa
J. Block
Reprezentanci na Królestwo Polskie
Krzysztof Brun i SYN
Warszawa, Hotel Bristol,
polecają
Dźwigi „Otis"
Maszyny do pisania „Remington"
Wagi amerykańskie „Fairbanks"
Biurka amerykańskie „Derby"
Welocypedy amerykańskie „Cleveland" „Rambler"
Szafki składane „Wernicke"
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa"
Segregatory „Imperial."
Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.